Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 175 Lwów, Piątek dnia 1 Sierpnia 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., do domu i v… sce z prze… 3 zł. 60 gr… 10 zł. 20 gr… miesięczni… kwartalnie …

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

…R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Męczennicy w walce o niepodległość.



W 77-mą rocznicę stracenia Wiśniowskiego i Kapuścińskiego.

Z nabożeństwem i dumą przeglądamy karty martyrologji polskiej. Myśl o niepodległości i bezwzględnej walce z najeźdźcami dodawała zawsze społeczeństwu wewnętrznej treści i nadziei na lepszą przyszłość.

Karty męczeńskie ciągną się długim szeregiem poprzez cały okres niewoli. Każda dzielnica, każda kolonja emigracyjna ma tu swoich licznych znanych i bezimiennych bohaterów.

Na czele kart, obejmujących dzielnicę małopolską, widnieją imiona Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. I w tej dzielnicy, która się cieszyła stosunkowo największą swobodą, lała się obficie krew męczeńska przed ołtarzem niepodległości.

Obaj męczennicy wyszli z warstwy, którą dziś nazwanoby pogardliwie inteligencją, tą samą inteligencją, która w czynie Lwowa pierwsza posłała swe dzieci na front.

Bo któż miał wówczas pielęgnować ideały narodowe? Lud był ciemny, mieszczaństwo chyliło się ku upadkowi a szlachta wyprzedawała się ze swych mająteczków i tłumnie emigrowała pod skrzydła czarno-żółtego orła. Magnaci, otrzymawszy hrabiowskie tytuły z rąk Wiednia, woleli się nie narażać swoim nowym opiekunom.

Ten separatyzm społeczny starała się Austrja jeszcze bardziej pogłębić, podszczuwając chłopów na szlachtę, mieszczaństwo na chłopów. Skutki tej piekielnej polityki czuje do dziś każdy, ktokolwiek przejedzie się po naszej małopolskiej dzielnicy. Wieś i dwór — to dwa wrogie sobie światy, dwie ideologje, dwa społeczeństwa.

Że jednak wśród takich warunków ideja niepodległościowa nie tylko nie umarła, ale żyła własnem życiem pod ziemią, świadczy męczeńska śmierć Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. Austrja wybrała dla nich najhaniebniejszy rodzaj śmierci — stryczek.

Ale z krwi ich wyrośli nowe bohaterowie, ze stryczka powstały miecze, z idei organizacja — oświata, legjony i spiżowy czyn Lwowa.

Podobnie jak z krzyża, niegdyś symbolu hańby, wyrósł znak zwycięstwa, tak samo i z szubienicy wykwitła palma niepodległości.

Góra Stracenia zamieniła się w pomnik chwały, kopiec wolności, a dziś jest symbolem niezniszczalnej siły polskiego narodu. I. K.

—oo—

Możliwość odroczenia sesji sejmowej.

Obrady komisji rolnej. — Debata nad poprawkami senatu.

Warszawa, 30 lipca. Premjer Grabski rozmawiał dziś z rana z marsz. Ratajem na temat zamknięcia letniej sesji Sejmu. W rozmowie nadmieniono że tylko na wypadek interpelacji P. P. S w sprawie 10-godz. dnia pracy na G. Śląsku i ewentualnego otwarcia dyskusji nad tym wnioskiem oraz złożenia odpowiedzi ze strony rządu, — letnia sesja Sejmu zostałaby odroczona na kilka dni. (AW.)

Warszawa. 30 lipca. Sejmowa komisja rolna. pod przewodnictwem posła Kowalczaka rozpatrywała poprawki Senatu do ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Przyjęto poprawkę Senatu określającą termin, do którego ustawa ma obowiązywać, t. j. do 1 października 1930. (przedtem było do czasu uwłaszczenia dzierżawców). Pozatem przyjęto poprawkę Senatu zmieniającą czasokres wypowiedzenia dzierżawy z jednego roku na sześć miesięcy, w tych wypadkach gdzie dzierżawa zgodnie z ustawą będzie wypowiedziana. Wszystkie inne poprawki Senatu odrzucono (Pat.)

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa, 30 lipca. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 b.m. powzięła następujące uchwały: 1 Rozporządzenie w sprawie zamiany gruntów rzecznych na komunalne w Poznaniu; 2. rozporządzenie rozszerzenia obszarów gminy w Szydłowie, w powiecie koneckim; 3. rozporządzenie o rozszerzeniu granic gminy miejskiej w Końskiem powiatu koneckiego; 4. rozporządzenie o taksie komorników sądowych; 5. uchwałę w sprawie czasowego, przymusowego zajęcia gruntów pod zbiornicę na wąskotorowej linii kolejowej w Białej podlaskiej, pow. konstantynowskiego; 6. wezwanie kontroli państwowej do przeprowadzenia rewizji finansowej gospodarki Rady opiekuńczej w Pruszkowie. (Pat.)

—o—

Sytuacja w Rumunji.

Militaryzacja. — Wydalenie 1500 osób.

Wiedeń, 30 lipca. Prasa wiedeńska podaje dalsze szczegóły o walce władz rumuńskich z żywiołami przeciwpaństwowymi. „Die Stunde" donosi z Bukaresztu, że wczoraj dokonano w Galaczu, Braile i Kiszyniewie, wiele aresztowań wśród przewódców Związków Zawodowych. — W Kiszyniewie zasekwestrowano Dom robotniczy i zaaresztowano majątek związków zawodowych. W Siedmiogrodzie zmilitaryzowano szereg przedsiębiorstw objętych strajkiem. Władze zamierzają wydalić z granic Rumunji ponad 1500 osób, szerzących niepokój w państwie. (AW.)

Zamierzenia komunistów niemieckich.

Tajna instrukcja na 4. sierpnia.

Berlin 30 lipca. Dzienniki ogłaszają treść tajnej instrukcji komunistycznej na dzień 4 sierpnia W Monachjum miało dojść do zamachu komunistycznego. Według instrukcji sygnałem rozruchów miało być zamordowanie wybitnej osobistości politycznej w Berlinie. W Hamburgu w 4 punktach mają się odbyć zebrania celem zrewoltowania dzielnicy robotniczej. Następnie teren walki ma być przeniesiony do dzielnicy burżuazji. Walka z policją ma być przeprowadzona na zasadach wojskowych, jako ofenzywa. Nieprzyjaciele ruchu robotniczego mają być rozstrzelani, gdyż „spoczywający na cmentarzu nie stanowią niebezpieczeństwa dla proletarjatu". Czujna uwaga ma być zwrócona na rozsiewanie pogłosek po myśli komunistów do czego przedewszystkiem należy używać kobiet. (AW.)

—o—

Ostatnie apele - ostatnie starcia.

Przemówienie oskarżycieli i obrońców przed werdyktem przysięgłych. Zamknięcie rozprawy o tragiczne zajścia listopadowe.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 29 lipca.

W dniu dzisiejszym zamknięto trwającą już blisko 2 miesiące rozprawę o tragiczne wypadki listopadowe. Zamknięcie nastąpiło po końcowych przemówieniach ostatnich obrońców. broniących prywatnie kilku oskarzonych poza komitetem P. P. S., oraz po żywych replikach polemicznych. które rozwinęły się pomiędzy oskarzycielami a obroną.

PRZEMÓWIENIA PRYWATNYCH OBROŃCÓW.

Przemówienia obrońców, występujących poza komitetem P. P. S. a to dr. Schönwettera i dr. Birnbauma, **omawiające rzeczowo działalność ich klientów**, spotkały się z przychylnem przyjęciem u sędziów. Szczególnie trafne były wywody dr. Schönwettera, który opasłego rzeźnika Redlicha, mianowanego na rozprawie „przywódcą rewolucji", przyrównał do postaci Papkina.

REPLIKI OSKARZYCIELI.

Po wyczerpaniu listy przemówień obrońców, zabrali głos oskarzyciele, a to prokurator dr. Hubel, dr. Zakrzewski i dr. Szurlej. Oskarzyciele chcieli zbijać wywody obrony, a w szczególności chcieli inaczej przedstawić interpretowane przez obronę poszczególne ustępy przemówień oskarzycieli. Operowali jednak tak słabymi argumentami, mówili tak ogólnie, iż **nie potrafili zatrzeć wrażenia przemówień obrońców**, którzy w należytem świetle przedstawili genezę i przebieg krwawych wypadków.

Najlepszym był poseł Dobrzański, który widząc, iż szkoda jest czasu na podtrzymywanie zdruzgotanej argumentacji, zrzekł się w ostatniej chwili głosu.

Ponieważ jednak oskarzyciele zaatakowali osobiście kilku obrońców, ci postanowili odpowiedzieć oskarzycielom i w tym celu przewodniczący w porozumieniu z przysięgłymi, wyznacza rozprawę popołudniową.

ODPOWIEDŹ OBROŃCÓW.

Aby nie przeciągać rozprawy, wyznaczają obrońcy tylko trzech mowców, którzy odpowiadają na przemówienia oskarzycieli, a to dr. **Woźniakowskiego**, dr. **Heskiego** i dr. **Liebermana**. — Obrońcy podnoszą, że muszą zabrać głos, w odpowiedzi na szereg zarzutów oskarzycieli.

W przemówieniach oskarzycieli **nie brzmiała nuta poszukiwania prawdy, lecz jakieś cele polityczne, wyrażające się nie w obronie poszkodowanych, lecz w obronie pewnych osobistości politycznych, zaangażowanych w tragedji listopadowej.** Obok dr. Woźniakowskiego i dr. Heskiego, którzy wykazywali te cele zastępców stron poszkodowanych, zabrał w dłuższym wywodzie głos poseł dr. **Liebermann**, oświetlając również charakter wywodów oskarzycieli.

„Nienawiść partyjna" — mówił poseł Liebermann — „zaślepiła oskarzycieli i przemawia przez nich ta nienawiść, której się wypierają. **Zbrodnia była wielka i została przez całe społeczeństwo potępiona**, nie można jednak domagać się potępienia na tej sali, potępienia, które ma służyć celom partyjnym i stworzyć argument walki politycznej"

I wskazuje dr. Liebermann na rozmaite sposoby, których chwytają się oskarzyciele, aby ten partyjny cel uzyskać, wskazuje, jak płaskimi motywami apelują do przysięgłych, jak ich starają się przekonać i przerazić, aby uzyskać werdykt skazujący.

Podkreśla dr. Liebermann, iż staje przed sądem „**jako człowiek**, nie jako rzecznik partji i apeluje do przysięgłych, aby również nie osadzali sprawy ze stanowiska racji tej czy drugiej partji, lecz jako ludzie i aby oceniwszy stan rzeczy, rzucili zasłonę zapomnienia na tę smutną kartę.

Nakoniem zabrał jeszcze głos dr. Drobner, poczem przewodniczący oficjalnie zamknął rozprawę.

CHARAKTERYSTYCZNY INCYDENT.

Zwróciło ogólną uwagę, iż na popołudniowej rozprawie, która poświęcona była odpowiedzi obrony, nie jawili się zastępcy stron poszkodowanych „Wstydzą się — czy lekceważą?" — pytał słusznie dr. Liebermann. Jeśli lekceważą — to był w tem wielki — nietakt, albowiem tu nie o obrońców chodzi, lecz o 57 oskarzonych.

WYROK WE CZWARTEK.

Dziś po resume przewodniczącego, przysięgli udają się na naradę Wyrok zapadnie we czwartek lub piątek rano. W oczekiwaniu wyroku gromadzą się już tak w sądzie, jak i przed sądem liczne zastępy publiczności.

W. Leediger.

* * *

Kraków, 30 lipca. Po przerwie przystąpił przewodniczący do omówienia całości rozprawy. Przedstawia genezę wypadków, jak ciężkie położenie ekonomiczne, drożyznę, które w rezultacie doprowadziły do wybuchu strajków. Omawia zarządzenia Min. spraw wojsk, D. O. K., wprowadzają postępowanie doraźne. Tłem zajść był zakaz odbywania zgromadzeń. — Przywódcy mogli wezwać tłum do uspokojenia. Dużą rolę odgrywa obecnie czas. Gdyż inaczej sądzić należy tych, którzy o godz. 10 mieli karabin w ręku, a inaczej tych, którzy z nim popołudniu chodzili. Przypomina zeznania oficerów 8 p. ul., pełne tragizmu momenty szarży, śmierć rtm. Bochenka. Panowie przysięgli muszą zdać sobie sprawę z tego obchodzenia się z wojskiem. Gdyż do ułanów strzelano z zasadzki. Odczytuje ustawę o zachowaniu się wojska, która powiada, że gdy w obecności wojska tłum dopuszcza się gwałtu, to wojsko ma użyć broni bez zapowiedzi. Z zeznań świadków wnosić należy, że zajścia były przygotowane. — Godzina 19-ta — rozprawa i przemówienie przewodniczącego trwa dalej. — Przypuszczać można, iż wyrok zapadnie jutro wieczorem. (AW.)

ŻYDZI PRZECIW USTAWIE JĘZYKOWEJ.

Warszawa 30 lipca. Wobec gwałtownych wystąpień nacjonalistów żydowskich, sprecyzowanych w żądaniach posła Grünbauma, rząd nie widzi możności zrealizowania swych zamierzeń w zakresie ustaw t. z. językowych w odniesieniu do kwestji żydowskiej. Rząd zajmie się jeszcze raz rozpatrzeniem tej sprawy. (AW.)

—o—

Lwów w magistrackiej niewoli.

XI.

Putyfara, Józef biblijny i Józefy magistrackie.

Wyniki akcji „Kurjera“. — Zabójcy sierót. — Lis ogonem zaciera ślady. Kłamliwe samochwalstwo. — Gdzie dochody miejskie? — Kto z nich korzysta? — Nie ludność lecz magistrat. — Nie wypuścimy was z opieki.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego“.)

Siekiera położona na pniu, już **robi swoje**. Już zaczynają się **budzić sumienia w magistracie**, widok siekiery nie pozwala już spać wśród burzy. Może też ustanie tam praca dla **własnej korzyści**.

Dziś już **zakłady**, opiekujące się **ubogimi i sierotami, odczuwają dodatnie skutki akcj „Kurjera“**, pokazało się bowiem, że to, co spełnić przeszkadzały obojętność na sprawy ogółu i indyferentyzm legjona małych Neumanów, od **chwili** położenia siekiery na pniu, spełniać się poczyna.

A to nie jest bagatelą! Wszak sumienia społeczne głosi, że **życie ludzkie nie ma ceny** i wartość jego niczem nie da się okupić, — a przecie to życie choćby w takim **zakładzie sierót**, przez rządców naszego miasta tak było bagatelizowane, że **śmiertelnośc między niemowlętami tam 50 do 60 procent wynosiła**, w wielkiej części z powodu **braku — mleka**. A czy tym wszystkim **małym Neumanom**, starającym się o zaspokojenie wszelkich zachcianek swoich dzieci i drżącym o ich życie, nigdy na myśl nie przyszło, że kiedyś, choćby przed Bogiem, będą musieli **zdać sprawę ze zgonów** tych opuszczonych a im w opiekę przez społeczeństwo oddanych **maluczkich**. To **mord** panowie, spowodowany waszą lekkomyślnością, niedbałością i **zaniedbaniem spełniania obowiązków**, za co wam to społeczeństwo **płaci**, a które wypełniać wyście się zobowiązali! Ten zarzut może was obu zać i smutno, że aż tak **twardej i bezwzględnej** akcji trzeba było, aby obowiązek **was zaczął obowiązywać**, lecz „Auf einen groben Klotz, braucht man eine grobe Hacke“ — panowie.

Ponieważ jednak wy tej **opieki** ludności, nad którą rząd wam dano — **nie dajecie, my nie możemy wasz opieki wypuścić**, tem bardziej, że metoda, którą do wyzwolenia się z niej obraliście, nie zapowiada zupełnej poprawy. A nam chodzi właśnie o **poprawę stosunków**, co może nastąpić tylko, **gdy wy się poprawicie**. Ale poprawa **musi** nastąpić **istotna**, nie pozorna. Mylenie tropów tu nie pomoże.

To się już zaczęło z chwilą **powrotu p. Neumana z Krynicy**. Aby odwrócić uwagę społeczeństwa od **tragedji rządów miasta** zaczęło prezydjum miasta w „Słowie Polskiem“ przedstawiać swe zasługi **nie w pracy o podniesienie dobrobytu** mieszkańców, lecz w powiększeniu majątku gminnego położone. Cóż z tego, że w obszernych dobrach miejskich pownoszono budynki gospodarcze i gmina powiększyła swój majątek ruchomy, nabywszy kroc e sztuk akcji w różnych przedsiębiorstwach, i że w tych budynkach i z przedsiębiorstw **wielu z rządców miasta ma różne korzyści i niefrasobliwe życie**, — kiedy **istotny** właściciel tych majątków, ta **ludność** zalegająca ulice, w tym czasie **podupadła** i w coraz gorszych warunkach bytu się znajduje.

I nie jest prawdą abyście majątek gminy zwiększyli, bo gdzież te **zwiększone dochody**, te **wogóle dochody z niego?** Z tą waszą prawdą ma się rzecz tak, jak z **sukniami Putyfary**. Biblijnemu Józefowi zo tały one, gdy rzekomo uciekł z jej objęć, a od objęć Józefów z ratusza ona ucieka, gubiąc po drodze swe suknie, w które oni w pogoni za nią się stroją. Te właśnie nieszczęsne suknie Putyfary, świadczyły przeciw cnotliwemu biblijnemu Józefowi i **fatalne światło rzucają na ratuszowych Józefów**.

Wykażcie, **gdzie dochody z tego zwiększonego majątku?** Zakład **fundacji św. Łazarza**, jeszcze w r. 1918/1919 utrzymywał **82 prebendarjuszów i 45 eksternistów** poza zakładem; dziś jest ich **ledwie 39** żywionych **raz na dzień** najczęściej **postnym objadem**. **Fundacja śp. Stanisława Gosiewskiego** obejmująca **dobra Błotnia i Pniatyn** z lasami, karczmą, młynem, sławna z tego, że od zarządu nią wyłączył fundator testamentem każdego „kauzyperdę“, i wogóle wyksztaconą inteligencję, a przeznaczona na zapomogi dla **rękodzielników nie wykazuje od lat kilkunastu choćby jednego rękodzielnika lub kogo innego**, któryby z tej fundacji otrzymał zapomogę z wyjątkiem **remuneracji dla niektórych funkcjonarjuszy miejskich**.

Następuje fundacja **śp. Romana Ducheńskiego**, składająca się z dwóch kamienic, łaźni i gotówki przeszło **ćwierć miljona, na stypendja dla rzemieślników**. **Daremnie szukalibyście rzemieślnika** w tych latach, w których wartość tych majątków wzróść miał, **obdarowanego stypendjum**.

O **kamienicach należących do fundacji dla nieuleczalnych im. Bilińskich** przy ul. Jagiellońskiej i Krasickich, lepiej zamilczeć. **Dość na nie popatrzeć.**

Głosicie, że majątek wzrósł **w akcjach**! Nie, on nie wzrósł, on dopiero **powstał**, bo go przed wojną miasto nie miało. Lecz czy dla ludności? Nie, z tego **ludność miasta nie ma żadnej korzyści**, chyba, że przyjmiemy, że do niej się zalicza **prezydent miasta**, który do **rady nadzorczej** każdego z tych **akcyjnych przedsiębiorstw należy** i pobiera djety i marki obecności na posiedzeniach tych rad, — no, i **kilku radnych** w tym charakterze i za także korzyś i poświęcających się tym przedsiębiorstwom.

Czy ludność miasta może ma jaką korzyść z tych **budynków pobudowanych w folwarkach miejskich?**

Nie.

Dla ludności miasta nietylko **nic z nich** się **nie dostaje**, ale na tę budowę, co już poprzednio wytknęliśmy, a na co Zarząd miasta rzuca zasłonę, **ludności miasta kazała aprowizacja miejska płacić za chleb, mięso i inne artykuły codziennej potrzeby haracz w podwyższorych cenach tych artykułów**. Z funduszów, na aprowizację tej ludności przeznaczony h, **odbudowano folwarki, uszczuplając w ten sposób fundusze specjalnie na aprowizację przeznaczone, z krzywdą tej ludności** której obecnie chce się wmówić że to **dla jej dobra do głodowania się ją przyzwyczajało**. I komuż to służą te budynki i te leśniczówki, budowane p zez **zięcia prezydenta? Sługom tej ludności, a nie jej.**

My bardzo dobrze rozumiemy, że gospodarki na folwarkach i w lasach bez budynków i leśniczówek, nie można prowadzić, — ale wkłady na nie **ten majątek sam ponieść powinien**. Jeżeli nie rozumieliście, w jaki sposób to mogło nastąpić, to nie było się samemu brać do tego.

Aby wydobyć z tego majątku realne pożytki dla miasta t. j. dla jego ludności, to jako **Zarząd** miasta do tego **jesteście za głupi**, natomiast wielu z was jest i było na tyle mądrych, aby sobie z nich **korzyści** zapewnić. Jest legion **małych Neumanow**, lecz był długi czas jeden, którego nazywano w magistracie **„Oberneumanem“ szef kancelarji prezydjalnej**. Ten wspólnie z **zięciem prezydenta umiał eksploatować drzewo z lasów miejskich**, a jak, — to w swoim czasie wykażemy. Ten jegomość tak był wszechmocny, i tak się szastał, że powszechne było mniemanie że prezydent którego wszyscy się bali — jego się boi. Jeżeli ci dwaj a z nimi jeszcze kilku innych ich przyjaciół, ludność miasta s anowili, to to chyba na plus gospodarki w zwiększonej wartości majątku miejsk., przyjąć by to można.

Pisać o sobie, i twierdzić że to, co napisano, jest prawdą, można, lecz kto odchyli ten płaszcz Putyfary, którym tą prawdę okryliście, pozna się, **co za cnota pod nim się ukrywa**.

Nie żądajcie od nas, abyśmy wziąwszy za zadanie **uzdrowienie organizmu, mającego wszelkie warunki, by stał się błogosławieństwem dla ludności, od zadania tego nie odstąpili. W pracy tej nie ustaniemy, pokąd nie spostrzeżemy, że obowiązkowość i poszanowanie słuszności u was nie wzrośnie i nie zmiesza z krwią i mózgiem naszym. A jeśli się to nie stanie — trudno przyzwyczajonemu odwykać — to ustąpcie lepiej sami, zanim was ludnośc sama, sądem swoim do tego nie zmusi.** Czujny.

SZEF SZTABU NA URLOPIE.

Warszawa, 30 lipca. Szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego gen. bryg. Kessler. (Pat.)

KONSULAT NIEMIECKI W TORUNIU.

Warszawa, 30 lipca. Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Ernestowi Schmidtowi, konsulowi państwa niemieckiego na obszarze województwa pomorskiego, z siedzibą w Toruniu. (Pat.)

WOJSKOWA MISJA TURECKA W POLSCE.

Warszawa 30 lipca. Dnia 8 sierpnia przyjeżdża do Polski z Londynu via Gdańsk misja wojskowa turecka, która zabawi u nas około 8 tygodni. Celem przyjazdu jest poznanie obecnego stanu organizacji armji polskiej. Jest to pierwsza wizyta turecka w Polsce o charakterze militarnym. Wojskowość czyni przygotowania do przyjęcia gości. (AW.)

WYCIECZKA RUMUŃSKA.

Warszawa 30 lipca. Dziś przyjechała tu z Bukaresztu wycieczka studentów i studentek rumuńskich w ilości 60 osób. (AW.)

STRAJK NA G. ŚLĄSKU BLISKI LIKWIDACJI.

Katowice, 30 lipca. Sytuacja strajkowa na G. Śląsku nie doznała zmiany. Do zaburzeń nie doszło. Zebrania robotnicze w Królewskiej Hucie odbyło się spokojnie. Bezpieczeństwo kopalń i hut jest zapewnione. Istnieje nadzieja kompromisowego załatwienia zatargu. (AW.)

UZNANIE RZĄDU SOWJETÓW.

Meksyk 30 lipca. Urząd spraw zagranicznych komunikuje, że Meksyk uznał rząd sowjetów. (Pat.)

Moskwa 30 lipca. Rosta donosi z Paryża: W związku z informacjami „Matin'a“ o decyzji rządu francuskiego, uznania Sowjetów, iż w kołach parlamentarnych obiegają pogłoski, że jednym z najpoważniejszych kandydatów na posła w Moskwie jest socjalista M. Mourier. (AW.)

ZAMKNIĘCIE SESJI L. N.

Genewa 30 lipca. Komisja Ligi Narodów dla współpracy umysłowej zakończyła wczoraj swe prace. Uchwalono szereg wniosków dotyczących bibljotek, stosunków między uniwersytetami, własności literackiej, wymiany urzędowych i nieurzędowych wydawnictw, wymiany rękopisów i książek. Przyjęto również wniosek delegata argentyńskiego Locomeza w sprawie prowadzenia nauki szkolnej w duchu ideałów Ligi Narodów. Przewodniczący Bergson zamykając posiedzenie, podkreślił z zadowoleniem serdeczną atmosferę jaka panowała w czasie narad. (Pat.)

PRZEMYSŁ ANGIELSKI OBAWIA SIE KONKURENCJI ZE STRONY NIEMIEC.

Londyn, 30 lipca. „Daily Mail“ podaje, że związek fabrykantów angielskich zwrócił się do parlamentu z memorjałem w którym wypowiada się **przeciw rozpisaniu pożyczki niemieckiej w Anglji.** Memorjał podnosi, że fabryki niemiec. znajdują się w doskonałym stanie. Robotnicy niemiec. pracują dłużej aniżeli angielscy i są od angielskich robotników gorzej płaceni. Taryfy kolejowe w Niemczech są niższe niż w Anglii. Dzięki spadkowi marki niemiec. rząd niemiecki uwolnił się od długów wewnętrznych. Wprawdzie spadek marki zdezorganizował przemysł niemiecki wobec czego na razie konkurencja niemiecka nie daje się silniej odczuwać, jednakże z czasem **przemysł niemiecki wzmocni się a wtedy ucierpi przemysł angielski**, zwiększy się w Anglii brak pracy zarobki spadną. Z tych wszystkich powodów należy dokładnie zbadać sprawę pożyczki dla Niemiec. (Pat.)

ZAGLUL-BASZA W MARSYLJI.

Marsylia 30 lipca. Przybył tu Zaglul-basza. Oświadczył on dziennikarzom, że podróż jego ma charakter prywatny. (Pat.)

——oo——

Obrady londyńskie.

Plan ewakuacji Ruhry przygotowany. — Komisja odszkodowań przybyła do Londynu.

Londyn, 30 lipca. Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego były narady takie wieczorem odbyli główni delegaci na konferencję londyńską. Narady te, które w początkowem stadjum konferencji odbywano codziennie, po pewnej przerwie zostały wznowione z udziałem Hymansa i barona Hajaki. Natomiast nie odbyły się zapowiedziane na dziś obrady komisji pierwszej i trzeciej i odbędą się dopiero jutro. (Pat.)

Zapowiedziane na dziś wniesienie na plenum komisji pierwszej nowego projektu francuskiego w przedmiocie gwarancji na pożyczkę niemiecką u legnie pewnej zwłoce. (Pat.)

Londyn, 30 lipca. Herriot odbył dziś konferencję z Clementelem i gener. Nolletem. (Pat).

Paryż 30 lipca. Delegat francuski komisji odszkodowań Barthou i delegat włoski Salvago Raggi w towarzystwie sekretarza generalnego Fabyrau odjechali dziś o godz. 15 do Londynu. (Pat.)

Londyn, 30 lipca. Członkowie komisji odszkodowań przybyli o godz. 11 wieczorem do Londynu, gdzie jutro rano odbędą posiedzenie oficjalne (Pat.)

Londyn 30 lipca Delegacja francuska przedłożyła komisji opracowany tekst protokołu, który pozwoli odwoływać się do arbitrażu w razie nieuzyskania jednomyślności w komisji odszkodowań przy rozważaniu spraw, dotyczących ewentualnych uchybień ze strony Niemiec. (Pat.)

Londyn, 30 lipca. Rzeczoznawcy francuscy i belgijscy przy udziale delegatów włoskich opracowali plan ewent. ewakuacji Zagłębia Ruhry oparty na tych samych zasadach co i plan dla ewakuacji ekonomicznej, już uchwalony przez konferencję. (Pat.)

Berlin, 30 lipca. Jak podaje biuro Wolfa, ustanowiona przez konferencję ambasadorów generalna inspekcja nie rozpoczęła się jeszcze, ponieważ nie ukończono dotychczas narad w sprawie warunków przeprowadzenia kontroli. (Pat.)

—o—

Wiadomości telegraficzne.

Krótkie pożegnanie p. Zamoyskiego. Dziś o godz. 11-tej przed południem w ministerstwie spr. zagran. odbyło się pożegnanie przez urzędników ustępującego ministra spraw zagran. p. Maurycego Zamoyskiego Min. Zamoyski wygłosił krótkie przemówienie pożegnalne, na które odpowiedział poseł pełnomocny dr. Karol Bertoni. (Pat.)

Projekt reformy walutowej w Niemczech Rząd niemiecki opracowuje projekt dotyczący reformy walutowej w Niemczech. Ma być wprowadzony system waluty złotej miałyby być wprowadzone monety złote, srebrne i miedziane oraz banknoty państwowe. Monety srebrne i miedziane miałyby charakter monety zdawkowej. (Pat)

Z doli i niedoli Lubienia Wielkiego.

Stosunki sanitarne na wsi. — Niedbalstwo zarządu gminnego. — Wylewy Wereszycy. — Regulacja rzeki. — Komunikacja kolejowa. — Wadliwa wysyłka pocztowa. — Echa tajemniczego pożaru.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego")

Lubień Wielki, w końcu lipca.

II. Z wysiłkami właściciela zakładu zdrojowego, dążącemi do stworzenia jak najmożliwszych warunków w samym zakładzie, nie idzie, niestety, w parze akcja sanacyjna gminy. W każdej niemal chałupie, najdalej nawet położonej od zakładu, mieszkają kuracjusze, wśród nich wiele inteligencji. Mieszkania te nie są stosunkowo tańsze od pokoi w zakładzie, których niestety brak dotąd dla wszystkich kuracjuszy, ale za to warunki hygieniczne na wsi są w przeważnej części wprost niemożliwe.

Domy położone wzdłuż drogi toną formalnie w tumanach kurzu, w pobliżu siedlisk ludzkich cuchną rozlane szeroko gnojówki i inne tego rodzaju paskustwa. Roje much i komarów doku czają bezlitośnie kuracjuszom. Podczas posuchy droga nie jest nigdy kropina wodą, której tu nie brak, tak jak we Lwowie, a bardzo rzadko się zdarza, że obok zakładu, lub nieco dalej ściągną z drogi proch lub błoto na kupę, na to tylko, aby, gdy wyschnie, kurzem zasypywało przechodniom oczy i płuca. Nie znają tu zupełnie sposobu wywożenia prochu i bł ta z gościńca. A przecież ludność tutejsza ciągnie olbrzymie zyski z kuracjuszów, bądź to w postaci czynszów, bądź sprzedaży produktów wiejskich, których cena w czasie sezonu równa się cenom miastowym. Skoro więc zarząd gminy nie chce się zdobyć na usunięcie tych nieznośnych stosunków, winno wkroczyć bezzwłocznie starostwo i na mocy obowiązujących przepisów, zastosować radykalne środki sanacyjne.

Ludność tutejsza w przeważnej części nie jest życzliwą kuracjuszom, a nawet wrogo do nich się odnosi. Charakterystycznem jest fakt, że zabraniają kuracjuszom zdążającym z kolei przez krótsze drogi do zakładu, przechodzenia wyrobionemi już na łące ścieżkami. Często przychodzi do brutalnych scen. Zarząd gminy w uwzględnieniu zysków, jakie ciągną tu z kuracjuszy, powinien sprawę tę uregulować po myśli kuracjuszy.

Do podniesienia zdrojowiska i w góle Lubienia pod względem zdrowotnym obowiązane są nietylko czynniki miejscowe, ale przyczynić się też powinien w znacznej mierze i rząd. Plagą tej miejscowości są wylewy wiosenne nieuregulowanej Wereszycy, które zamieniają łąki okoliczne, a nawet park zakładowy w formalne jeziora. Wody te nie mają odpływu korytem Wereszycy. Przynosi to nietylko wielkie szkody materjalne, ale pozostawia też woda na miesiące letnie wilgoć, która jest zazwyczaj hodowlą malarji.

W bieżącym roku woda Wereszycy zmiotła z powierzchni dwa duże mosty na drodze głównej, łączącej Lubień z Komarnem, Czerlanami i Gródkiem Jagiell. Mosty te nie są dotąd jeszcze wybudowane, a komunikacja odbywa się przy pomocy prymitywnych mostów prowizorycznych.

Przed wybuchem wojny inż. Kędzior opracował z ramienia ówczesnego Wydziału krajowego plany regulacji Wereszycy, lecz niestety, wskutek wypadków wojennych, nie doczekały one zrealizowania. Może obecnie Wydział samorządowy i Województwo lwowskie w należytem ocenieniu doniosłości zdrojowiska lubieńskiego dla naszego kraju, zechcą zainteresować się tymi planami i przedłożyć rządowi odpowiednie wnioski i to jak najprędzej.

Lwowska dyrekcja kolejowa okazała duże zrozumienie dla potrzeb ludności Lwowa, korzystającej z kuracji w Lubieniu. Podnieść to należy z uznaniem. Żadne ze zdrojowisk w Polsce nie cieszy się taką frekwencją dojeżdżających kuracjuszy, jak właśnie Lubień. Setki osób przyjeżdża tu popołudniu, a wraca wieczorem. Służą w tym celu cztery pociągi. Gorzej jest rano. Kto chciałby korzystać z pociągu porannego, musi pozostać w Lubieniu przez cały dzień, a byłoby takich wielu, gdyby zaprowadzono pociąg powrotny do Lwowa w samo południe. Jest to rzeczą konieczną i na przyszły sozon powinna to dyrekcja kolei uczynić.

Publiczność oczekująca pociągu narzeka dotąd bezskutecznie, że na peronie ustawiono zbyt małą ilość ławek do siedzenia. Zmianę na lepsze przeprowadzić winna dyrekcja lwowska jak najrychlej. Ruch na tutejszej stacji bardzo ożywiony, urzędnicy stacyjni spełniają swe żmudne obowiązki ku zupełnemu zadowoleniu podróżnych.

Kilka słów o poczcie.

Funkcjonuje ona w Lublinie sprężyście, lecz ogólne zdziwienie wywołuje fakt, że ze Lwowa nie dochodzi poczta wcale pociągiem porannym i dlatego wszystkie lwowskie dzienniki pojawiać się mogą dopiero popołudniu. A wszak Lubień oddalony od Lwowa o niespełna godzinę i jest miejscem zdrojowem. Możeby dyrekcja pocztowa zechciała rozważyć tę sprawę i w sposób europejski załatwić.

Śledztwo w sprawie tajemniczego podpalenia kilkudziesięciu fur siana bar. Brunickiego w lesie — o czem „Kurjer Lwowski" nazajutrz donosił — doprowadziło do aresztowania włościanina Hryńka Martyniaka. Tutejszy komendant posterunku polic. p. Gołąb zdołał zebrać poszlaki, silnie obciążające Martyniaka. Nie zdołano jednak dotąd ustalić, czy ma się tu do czynienia z aktem sabotażu — jak w pierwszej chwili sądzono — czy z zemstą. Dotychczasowe śledztwo wskazuje raczej na jakąś osobistą zemstę.

A. L.

— **Olbrzymi cyrk „Olympia"** w Wiedniu w dzielnicy Hernals spłonął w niedzielę o północy. Przedstawienie w cyrku zakończyło się po godz. 16. Spłonęło całe urządzenie cyrku. Pod zarzutem podpalenia cyrku uwięziono właściciela cyrku Marcina Heinza. Przypuszczają, że podpalenia dokonano z tego powodu, ponieważ gmina m. Wiednia wypowiedziała mu dzierżawę placu pod cyrk. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi 200 milionów kor. austr.

Święto dziesięciolecia Czynu Legjonów.

We Lwowie w niedzielę 3 sierpnia b. r. przedpołudniem zbiórka uliczna na wdowy i sieroty po Legjonistach.

O godz. 9 rano dziękczynne nabożeństwo w kościele katedralnym.

O godz. 11 przedpołudniem Uroczysta Akademja w Teatrze Małym (Gródecka 2). Bliższe szczegóły zapodają afisze.

Popołudniu wielki festyn ludowy na „Świtezi" przy ul. Issakowicza. Dochód na wdowy i sieroty po Legjonistach

W Tarnopolu w niedzielę 3 sierpnia b. r. Uroczysty Obchód ze specjalnym programem uroczystości.

W Delatynie w niedzielę 3 sierpnia Uroczysty Obchód w obozie członków Związku Strzeleckiego przy grupie obozów letnich przysposobienia wojskowego D. O. K. Lwów. Program uroczystego obchodu bardzo bogaty.

Jednocześnie we wszystkich prowincjonalnych oddziałach Związku Legjonistów okręgu Lwów i Obwodach oraz odziałach Związku Strzeleckiego okręgu Lwów odbędą się Uroczyste Obchody ku czci 10-lecia Czynu Legjonów i 5-lecia istnienia Związku Strzeleckiego w Niepodległej Polsce.

* * *

Program Uroczystej Akademii we Lwowie ku czci 10-lecia Czynu Legjonów. **Część I.** Słowo wstępne — kurator dr. Władysław Wasung; — Hymn państwowy — odegra orkiestra smyczkowa 19 pp. „O. L."; — Lochman: „Sztandary polskie na Kremlu" i Lipski: „Hej Siewacze" — odśpiewa chór Związku Legjonistów we Lwowie; Żuławski, Mączka, Dębicki, Pietrzycki: Poezje legjonowe w interpretacji art. dram. Romana Hierowskiego; — „Polonez" — odegra orkiestra smyczkowa 19 pp. „O. L.". — Podczas przerwy „Wiązanka pieśni legjonowych" odegra orkiestra smyczkowa 19 pp. — **Część II.** „O „Cudzie nad Wisłą" — Jan Woźnicki, wicemarszałek Senatu; a) St. Moniuszko: Arja z opery „Hrabina", b) Lud. Różycki: „Jasna Lednica". c) St. Niewiadomski: „Pieśni ludowe i żołnierskie" — odśpiewa primadonna opery poznańskiej Stanisława Marynowiczówna z łaskawym akomp. I. dyrygenta opery lwowskiej Milana Zuny; — Moszkowski: „Taniec hiszpański" — odegra orkiestra smyczkowa 19 pp. „O. L."; a) Moniuszko-Gall: „Pieśń żołnierza", b) Nowowiejski: „Piosnki żołnierskie" — odśpiewa chór Związku Legjonistów we Lwowie. — Ceny biletów wstępu: loża większa na 5 osób 10 zł. — loża mniejsza na 4osoby 8 zł. — krzesła parterowe I. i II. rząd 2 zł., rząd III.—VIII. 1 zł. 50 gr., rząd IX.—XVI. 1 zł. — Krzesła balkonowe 50 gr. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Zw. Leg. przy ul. Zielonej 7 od 6—9 wieczór a w dniu Akademji od 9 rano w Teatrze Małym. Początek punktualnie o godz. 11 przedpołudniem.

Magistrat lwowski nie spełnił swego obowiązku.

Zaniedbany grób Marji Konopnickiej. — Rodzina chce zabrać popioły wielkiej poetki do Warszawy.

Rodzina śp. Marji Konopnickiej zamieszcza w prasie warszawskiej następujące wiadomości świadczące niepochlebnie o gospodarce magistratu lwowskiego:

Gdy w r. 1910 umarła matka nasza we Lwowie, miasto Lwów zwróciło się do rodziny, prosząc o pozostawienie drogiej nam Zmarłej we Lwowie. Ofiarowało grób i zobowiązało się jaknajserdeczniejsze o tym grobie zawsze mieć staranie. Czasy były takie, że o przewiezieniu Zmarłej do Warszawy nie było mowy, więc otrzymawszy akt, opatrzony urzędowemi pieczęciami, który zabezpieczał wyłączność tego grobu dla Marji Konopnickiej po wieczne czasy, zgodziliśmy się.

Kilkakrotnie przed wojną odwiedzałam grób matki naszej, był zawsze w zupełnem zaniedbaniu i tylko dzięki przyjaciołom dorywczą mogłam mieć nad nim opiekę. Miasto ani myślało jednego drzewka, ani kwiatka tam zasadzić.

Podczas inwazji bolszewickiej nie wiem kto ośmielił się otworzyć grób Marji Konopnickiej i wstawić tam zwłoki zmarłej M. Dulębianki. O fakcie tym dowiedziałam się w rok później, więc zapobiedz mu nie było można.

Lecz oto kilka lat temu umiera Gabrjela Zapolska i dowiaduje się przypadkowo z gazet że ma być pochowana w grobie Marji Konopnickiej. Depesza moja, wyrażająca protest, wstrzymała akt ten w porę.

Uważamy, że **miasto Lwów nietylko nie spełniło zaszczytnego obowiązku pamiętania o grobie Marji Konopnickiej, ale z karygodnym lekceważeniem należnego zmarłym spokoju** chciało zrobić z jej domu ostatniego grób ogólny. Nie możemy stać na straży tej ciszy wielkiej, jaką winien jej jest świat, gdyż oddalenie uniemożliwia nam częstą bytność we Lwowie, więc postanowiliśmy bezwzględnie przenieść zwłoki matki naszej do Warszawy.

O terminie nabożeństwa i pogrzebu zawiadomimy ogół w odpowiednim czasie.

Sądzę że będziemy mogli urzeczywistnić nasz zamiar w 14-tą rocznicę jej śmierci, t. j. 10 października br.

Z wysokiem poważaniem w imieniu pozostałego rodzeństwa i swojem

Laura Konopnicka-Pytlińska".

Rodzina śp. zamordowanego **Tadeusza Mencla w Medyni** (pow. Kałusz) wyznacza **nagrodę 10.000 zł.** (dziesięć tysięcy złp.) dla osoby, która przyczyni się do ujęcia morderców.

KRONIKA.

Teatr Wielki.

Dziś w czwartek ostatnie przedstawienie operetki „Księżniczka Czardasza“, operetka w 3 aktach Kalmana. Dwa ostatnie występy Elny Gistedt.

Piątek i sobota „Wachlarz Lady Windermere“, komedja w 4 aktach O. Wilde'a. Występy I. Solskiej.

Teatr Mały.

Czwartek, piątek i sobota „Edukacja Bronki“, wyst. Jednowskiego.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Nie pożądaj“, dramat erotyczny w 6 aktach.

—x—

—o—

Ze Lwowa.

— **„Głos Lubelski“** podrabia nasze artykuły. Nie zabraniamy nikomu, nawet organom endeckim, korzystania z naszych artykułów. Ustalone jednak tradycją zwyczaje redakcyjne nakazują powoływać się zawsze na autora i firmę dziennika. Inaczej postąpił „Głos Lubelski“ w nrze 206 z dnia 29 bm. Oto przenicował i przerobił nasz artykuł wstępny p. t.: „Podziemny pochód bolszewizmu“ według endeckiego fasonu, zmienił tytuł na „Podziemny nurt“ i zaopatrzył szyfrą I. K., którą się zwyczajnie posługuje autor naszego artykułu. Jeżeli dziennik ten nie wie, jak się postępuje z obcymi artykułami, niech zagląda do nr. 171 „Czasu“, który ten sam artykuł przytoczył wedle wszelkich prawideł etyki redakcyjnej.

— (m) **Nareszcie!** Po okresie przejmujących chłodów i znienawidzonego „kapuśniaczka“, który przypominał raczej koniec października niż lipca, uśmiechnęło się znów do nas słońce. Rozkoszny ten uśmiech jest tak rozbrajający, że przebaczamy mu ten nieusprawiedliwiony wybryk nieobecności i niedbalstwa. Oby tylko temu niepoprawnemu figlarzowi nie przyszedł znów do głowy jaki niewczesny kaprys!

— **Dyrekcja kolei donosi:** Z dniem 1 sierpnia b. r. obejmuje Dyrekcja lwowska w zarząd od Dyrekcji stanisławowskiej odcinek Lwów po Sichów (wyłącznie) szlaku Lwów-Stanisławów.

— (t) **Zamach samobójczy — dozorczyni.** Wczoraj przedpołudniem targnęła się na swe życie dozorczyni domu przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 12, Michalina Faschal, lat 43 licząca. — Desperatka wypiła znaczną ilość czystego lysolu i zatruła się tak silnie, że pomimo natychmiastowej pomocy, udzielonej przez pogotowie ratunkowe, odwieziono ją do szpitala w stanie bezprzytomnym. Faschlowa targnęła się na swe życie, jak przeprowadzone na miejscu dochodzenia wykazały, jedynie z przyczyny lokatorów domu, gdzie jako dozorczyni sprawowała gorliwie swe obowiązki. Ta właśnie gorliwość nie podobała się mieszkańcom domu — osobnikom przeważnie podejrzanej konduity, którzy też żyli wciąż z nią w niezgodzie, dokuczali na każdym kroku, zaś ostatnio kilku z nich, a to przeważnie zawodowi złodzieje wraz ze swemi kochankami z ćwierćświatka pobili ją dotkliwie.

— (t) **Zatruła się kokainą.** Skutkiem nadmiernego używania, uległa wczoraj silnemu zatruciu dziewczynka lekkich obyczajów 22 letnia Marja Suskowska we własnem mieszkaniu przy ul. Hetmańskiej l. 6.

(t.) **Filantropijna spółka.** Policja ujęła wczoraj Menchla Reichmana z zawodu szewca i Salego Burschta krawca z zawodu — żebrzących wspólnie a natrętnie po sklepach. Aresztowany Reichman wynalazł sobie wygodne tłumaczenie, twierdząc podczas przesłuchania kategorycznie, że nie żebrał dla siebie lecz dla pewnego chorego żydka który sam tego czynić nie może i ginie z głodu a dla zabezpieczenia wyniku tej żebraniny wziął sobie do pomocy również bezinteresownego Burschta. Nie chciała dać wiary temu tłumaczeniu policja i obu przymknęła w areszcie.

— **W sprawie cennika w Teatrze Wielkim.** Dzierżawca bufetu w Teatrze Wielkim p. Podhalicz prosi nas o zaznaczenie, w sprawie notatki o „zdzierstwie“ w bufecie teatralnym“, że obowiązują tam ceny, według cennika restauracyjnego I. kategorji. Według tego cennika, woda sodowa czysta kosztuje 15 gr., z sokiem 30 gr. W wspomnianym w notatce wypadku musiała zajść pomyłka albo nieporozumienie.

Z całej Polski.

— (m) **W 10-tą rocznicę wymarszu Legionów** wszyscy Legioniści, którzy przynajmniej rok służyli w Legionach, zostaną odznaczeni przez marszałka Piłsudskiego „żelaznym krzyżem zasługi“. W tym celu przygotowuje zarząd Związku Legi. w Krakowie spisy Legionistów 1, 2 i 3 brygady.

— **Podróże „Lwowa“.** Statek szkolny „Lwów“ opuszcza port gdański dnia 30 lub 31 lipca, udając się z ładunkiem desek i kloców dębowych do Londynu. Uczniowie szkoły morskiej zwiedzą wystawę w Wembley. Powrót „Lwowa“ przewidywany jest jeszcze przed październikiem (AW.)

— **Policjanci zorganizowali bandę rozbójnicza.** W Wilejce rozpoczął się 28 bm. proces policjantów, których prokuratorja oskarża o zorganizowanie i udział w bandzie rozbójniczej. Oskarżeni są przodownik Kania, aspirant Kotarbiński i 5 posterunkowych. Zeznania świadków, przeważnie policjantów są bardzo obciążające dla podsądnych. Herszten bandy był Kania.

— (m) **Samosąd wymierzony przez tłum.** Na ul. Zakroczymskiej w Warszawie zderzyły się dwa samochody ciężarowe, przyczem 5-letnie dziecko dostało się pod koła i zostało zmiażdżone, matka zaś jego i drugie dziecko odniosły ciężkie rany. Na widok katastrofy, tłum rzucił się na szofera i począł go bić laskami i obrzucać kamieniami — wreszcie odkręcił zbiornik z benzyną przy samochodzie i zapalił. Płomienie sięgały do wysokości drugiego piętra. Straż pożarna ogień zlokalizowała, poturbowanych szoferów odprowadzono do komisarjatu policyjnego, a ofiarami wypadku zajęło się pogotowie.

Z całego świata.

Łódzcy fałszerze monet aresztowani we Wiedniu. Dzienniki donoszą, że policja wiedeńska aresztowała 5 młodych ludzi pochodzących z Łodzi: Są to: Leon Glicenstein, Mendel Schulman, Natan Pozuner, Dudek Sterfeld i Samuel Geistler. Dwu pierwszych oskarżonych jest o rozpowszechnianie banknotów dolarowych, pozostali zaś o zbrodnię wymuszenia wobec pierwszych. Twierdzą oni wszyscy, że znaleźli się we Wiedniu tylko w przejeździe i udają się do Palestyny. (Pat.)

— **„Times“ donosi z Pekinu, że prowincje północne Chin** nawiedziła klęska powodzi. Około 1000 miejscowości zostało zalanych wodą. Także Tiensin jest poważnie zagrożony. Komunikacja kolejowa poprzerywana. Wyrządzone szkody bardzo wielkie. (Pat.)

— **W Indjach z powodu powodzi** zawaliła się pewna fabryka, przyczem zginęło 26 osób. Jak przypuszczają, pod gruzami znajduje się jeszcze 60 osób. (Pat.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Teatr Wielki** w dniu dzisiejszym, w czwartek na zakończenie sezonu operetkowego daje ostatnie przedstawienie operetki „Księżniczka Czardasza“. Będzie to jednocześnie ostatni pożegnalny występ goszczącej u nas przez krótki czas Elny Gistedt.

— **Gościnne występy Ireny Solskiej.** Jutro, w piątek, na scenie Teatru Wielkiego rozpoczyna szereg gościnnych występów Irena Solska. Na pierwszy występ daną będzie sztuka Oskara Wilde'a „Wachlarz Lady Windermere“. Solska wystąpi u nas w otoczeniu swojego zespołu złożonego z sił aktorskich teatrów krakowskiego i poznańskiego pp Dobrzańskiej, Grabowskiej, Lubieńskiej, Łęczyckiej, Rogozińskiej, Piekarskiego, Rodziewicza, Sochy, Sawickiego, Winawera i in.

— (sp) **„Zdechły kot“** gra codziennie o 9 w. w sali „Bagateli“ teatrzyk kilku pisarzy lwowskich, którzy chcą rozśmieszać publiczność nie tylko jako autorzy, ale jako i wykonawcy, akompanjatorzy, dekoratorzy itd. I to się im udaje, publiczność śmieje się, więcej niż do łez, bo do końca przedstawienia, a gdy w ostatnim punkcie publika ma grać sama (udaje... posłów sejmowych), rozpętuje się infantylizm ludzki i każdy, łysy czy siwy, trąbi i gwiżdże na piszczałkach dziecinnych. Kontakt sceny i widowni zrobiony. Malarstwo gra też swoją kabaretową rolę, nowość we Lwowie: Kleinmann rysuje karykatury à la minute. Clou programu jest Benedykt Hertz z satyrami o wyższej wartości artystycznej. Obok niego zaraz wymienić trzeba Mayera, który mile śpiewa sobie ucieszne madrygaliki i złośliwości z „wielkości“, krążących między „Romą“ a „Warszawą“. Uspokoić muszę PT. Publikę, że pod „Zdechłym kotem“ nie grają żadnej ordynarnej jednoaktówki, choć to sala ul. Rejtana, gdzie przez parę dni przytulili się nasi wnukowie muz.

Do właścicieli pomników i grobowców. Stwierdzono z urzędu, że wiele pomników i grobowców zarówno na cmentarzu janowskim jakoteż łyczakowskim znajduje się w opłakanym stanie i wielkiem zaniedbaniu, niektóre zaś pomniki pochyliły się i grożą zawaleniem. Wobec tego wzywa Magistrat właścicieli pomników i grobowców na obu cmentarzach, ażeby w terminie do 30. sierpnia 1924. przedsięwzięli potrzebne roboty konserwacyjne, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu pomniki grożące zawaleniem się, ze względów bezpieczeństwa publicznego, zostaną przez zarząd cmentarza rozebrane.

Terminy płatności podatków gminnych. Magistrat przypomina interesowanym, że **podatki lokatorski, wodociągowy i opłata za wywóz śmiecia płatne są obecnie co dwa miesiące: a to: 1. sierpnia, 1. października i 1. grudnia br. najdalej w pierwszych 15 dniach odnośnego miesiąca.** 6832

Z życia teatralnego.

OPERA LWOWSKA W KRAKOWIE.

(Od naszego korespondenta.)

Od kilku dni bawi w Krakowie na gościnnych występach zespół opery lwowskiej. Jeśli się zważy, iż Kraków pozbawiony jest stałej opery, to łatwo zrozumieć, iż występy cieszą się powodzeniem i uznaniem wśród Krakowian. Przyczynią się do tego niewątpliwie dobór sił, z któremi opera przybyła oraz bogaty repertuar.

Opera występuje pod dyrekcją p. Cyganika, kapelmistrza Stadlera i Zopotha, w skład wchodzą wszystkie „gwiazdy“ lwowskie, a więc Plattówna, Zamorska, Lipowska, Mann, Czarnecki, Dolnicki, Martini i inni, nie wyłączając baletu i orkiestry.

Dotąd wystawiono: „Lakme“, „Proroka“, „Aidę“ i „Pocałunek“, dalej idą: „Rigoletto“, „Pajace“ i „Faust“ z gościnnymi występami Ady Szajerówny i Didura.

Zespół lwowski posiada poważne walory, znać w nim rzetelną pracę i wysoki poziom artystyczny. Szczegóły są Wam aż nadto dobrze znane. **W. Leediger.**

Z OPERETKI.

KALMANA „KSIEŻNICZKA CZARDASZA“ Z ELNĄ GISTEDT.

Występy p. Gistedt spowodowały ponowne wprowadzenie tej pięknej operetki na repertuar. I rzeczywiście, w partji Sylvy Varescu którą zeszłego roku przebojem zjednała sobie publiczność lwowską, p. Gistedt ma należytą sposobność zaprezentowania swych licznych i wybitnych zalet scenicznych. I tutaj, obok osobistego uroku i wdzięku, artystka interesuje przedewszystkiem wysoce udoskonalonemi zdolnościami aktorskiemi, a ostrożne posługiwanie się przeważnie wystarczającym materjałem głosowym zaokrągla korzystne wrażenie całości.

Z innych wykonawców odznaczył się p. **Kuligowski**; staranny wygląd i należyte opanowanie strony wokalnej cechują każdorazowy występ tego wybitnego artysty i reżysera. P. **Tatrzański** to również główny filar naszej operetki, gdy chodzi o przedstawicela żywiołu komicznego, w czem artysta ten rywala u nas nie ma.

I na wczorajszem przedstawieniu raziło niewyraźne wygłaszanie słów u niektórych wykonawców mniejszych ról. W operetce, gdzie akcja wyjaśnia się głównie w dialogu zrozumienie każdego słowa jest konieczne. Braki w tem pojęciu już nieraz dały się odczuć słuchaczowi. Jak to nazwiemy, czy wygłaszaniem dialogu lub też jak ostatnio po „Bajaderze“ deklamacją, nie zamierzamy wdawać się w dyskusję. Mniejsza o terminologię wobec rzeczywistości, iż niektórzy z naszych „artystów“ nie umieją się zdobyć na właściwą dykcję.

Przedstawienie operetki dzięki okoliczności, iż na obszernej scenie Teatru Wielkiego wszystko może się swobodnie poruszać a dekorator rozwinąć całą swą sztukę malarską, robiło wogóle korzystne wrażenie. Szczególnie ugrupowanie scen zespołowych dawało pod względem malowniczym artystyczne zadowolenie i świadczyło dobrze o starannej inscenizacji przez reżysera p. Kuligowskiego. Publiczność zapełniła widownię szczelnie i żywo oklaskiwała p. Gistedt oraz pp. Kuligowskiego, Sowińskiego i Tatrzańskiego.

Grd.

Listy z Fujarowa.

III.

Zapowiedź bojów homerowych między fujarowskimi a pipidowskimi bogami.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Byłbym jeszcze dłużej siedział pod kluczem z powodu braku dokumentów, które mi zarekwirowano wraz z walizkami, gdyby nie wojna, która wybuchła między pipidowskimi a fujarowskimi bogami.

Oto pni rządczyni Pipidowska pokłóciła się z panią starościną Fujarowską na jubileuszowem festynie „Bractwa dobrej śmierci“ pod wezwaniem św. Józefa z Arymatei.

Chytry, jak Odysseus, pan rządca, który nie z jednego folwarku chleb jadł i niejednymi potęgami walczył, skoro się dowiedział o konflikcie między jego Penelopą a fujarowską Heleną, natychmiast rozkazał zaprządz szybkonogie rumaki. Podobnie jak wiatr pustynny skręca tumanami piasku, tak samo kurz pipidowski owijał się dokoła groźnego rydwanu pana rządcy. Dzielny woźnica trzymał błyszczące lejce, a pan rządca siedział jak Zeus, gromadzący chmury, z piorunem w garści.

Wnet boskie bachmaty zajechały przed pałac redakcji fujarowskiego tygodnika „Grzmot“ i zmęczone biegiem spożywały święty owies. Tymczasem pan rządca wpadł do pokoju pana red. Nożyczkowskiego, podobny do Boreasza.

Usiadł na kunsztownie splecionym krześle, ciężko dysząc, a boska Dyskrecja otoczyła ich niewidzialną mgłą.

W niedzielę, t. j. w 3 dni po powrocie z Fujarowa pana rządcy, pokazał się nowy numer „Grzmotu“ z samodzielnym artykułem pana Nożyczkowskiego na czele, pod tytułem „Wart pałac Paca“. W artykule tym pisał miodopłynny Nestor fujarowskich pisarzy:

„Namnożyło się w mieście i powiecie tyle śmiecia, drańcia, maślanych głów, darmozjadów, leniów, łapowników, figurantów, pajaców, łazików, pijaków, karciarzy i cudzołożników, jedynie dlatego, że my się dotychczas z nimi obchodzili w podwójnych rękawiczkach.

Lecz teraz nie oszczędzimy nikogo, bez względu na to, czy stoi na górze, czy leży na dole, czy trzyma się na uboczu.

Milczeliśmy dotychczas, ale milczenia tego już mamy dosyć.

Źle wam było, żeście żyli nietykalni i mogli broić dowoli?

Chcecie wojny, będziecie ją mieli.

Raz trzeba skończyć.

Jak dobrze pójdzie, to niezadługo w Fujarowie nie zostanie kamień na kamieniu. Takie nastąpią zmiany i przewroty.

Do widzenia, mili panowie, do widzenia.“

Tak to grzmiał na łamach tygodnika Nestor pisarzy fujarowskich, pod pseudonimem „Prawdzic“.

Artykuł wywołał wielkie poruszenie. Czuć było w powietrzu wojnę.

I podobnie jak w czasie burzy wilk porzuca smaczne jagniątko i biegnie do stada, tak samo i nas zostawiono bez dozoru i dzięki temu znaleźliśmy się między groźnymi fujarowskimi Gigantami a pipidowskim Centaurem. K.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 30. lipca.

+ **Od 30 b. m. Bank Polski będzie płacić** 10 4 groszy za 1 gram srebra; zaś za monety: za 1 rubel srebrny — 1 37 zł., za 1 markę niemiecką — 0.52 zł., za 1 kor. austr. — próby 835 — 0 45 zł. za 5 koron austr. próby 900 — 2 24 zł. Ceny powyższe płacone będą jedynie za monety niestarte wykazujące pełną wagę. (Pat.)

+ **Jak postępuje likwidacja P. K. K. P.** Według stanu rachunków P. K. K. P. z dnia 20 bm likwidacja tej instytucji postępuje w szybkiem tempie; w ciągu ostatniej dekady rachunek pożyczek zmniejszył się o 808 526 397 tys. mk., kredyty remboursowe zmniejszyły się o 189 237.000 000 mk.; obieg banknotów markowych zmniejszył się o 22,777 392.530 tys. mkp., traty wystawione przez PKKP zmniejszyły się o 189 237 00 tys. mk. (A. W.)

+ **Bilon dla wsi.** Pragnąc przyjść z pomocą drobnym rolnikom ministerjum skarbu powiększyło o 2 mil. zł. dotację dla Banku Rolnego. Kwota ta wypłacana będzie stopniowo w miarę potrzeby w 50-groszówkach niklowych; ministerjum skarbu dąży do zaopatrzenia tą drogą wsi w bilon którego brak daje się tam odczuwać (AW.)

+ **Złoty na giełdach zagranicznych.** Złoty został już wprowadzony prawie na wszystkich giełdach zagranicznych; nie na wszystkich giełdach jest on oficjalnie notowany, jest to jednak następstwem tego, że nie na wszystkich giełdach są notowania oficjalne. Największe giełdy dewizowe Europy Zachodniej (Londyn, Amsterdam Zurich) urzędowych notowań dewizowych wogóle nie znają, zaś informacje o dokonywanych transakcjach i kursach komunikowane są bądź przez banki, bądź przez firmy maklerskie, bądź przez ajencje prasowe. Na wszystkich tych trzech rynkach złoty w formie wypłaty na Warszawę jest już od szeregu tygodni przedmiotem transakcji i kursy jego — odpowiadające w zupełności parytetom warszawskim — są stale ogłaszane przez banki oraz prasę zagraniczną. Z giełd które posiadają urzędowe notowania dewiz, złoty jest notowany w Paryżu, Wiedniu, Pradze i Gdańsku. W Berlinie zaś notowanie złotego ma miejsce przez t. zw. Komisję półurzędową dla notowań walut wschodnich. Wynika z tego, że w krótkim czasie swego dotychczasowego istnienia złoty wszedł całkowicie na rynki zagraniczne — transakcje złotym odbywają się na tych samych zasadach, co wszystkimi walutami pełnowartościowemi. (AW.)

+ **Giełda lwowska** Jak zwykle we środę (w lecie) nie było wczoraj zebrania giełdy lwowskiej i krakowskiej.

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj średnie.

Dolary ameryk. 5.20½ do 5.21; dolary kanad 4.95 do 4 95; korony czeskie 0.15½ do 0.15¾; leje 0.02¼ do 0.02½; franki franc. 0.27 do 0 27½, franki szwajc. 0.92 do 0 93; funty szterl. 22 30 do 22.50.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.90; 20 frank. 20.70 do 20.80; 20 mark. 23 90 do 24 00; 10 rubli 26.00 do 26.10 gr.

Srebro: kor. austr. 0.41 do 0.41½; 5 kor. austr. 2.05 do 2.08 guldeny austr. 1.03 do 1.04; ruble 1.70 do 1.72; kopiejki zar rubel 0.65 do 0.68 gr

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.00. B. dla Handlu i przem. 2,10, B. Kredytowy warsz. 0,75, B. Handlowy warsz. 9,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 3,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,65, B. Zw. Sp. Zarob. 5,50, B. Zachodni 2,50, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,34, Tespy 5,70, Kijewski 0,35, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,21, Elektryczność 2,05, Pol. tow. elektr. 0,24, Chodorów 6,60, Czersk 0,95, Częstocice 4,25, Gosławice 2,80. Michałów 0,93, Cukier 0,00, Węgiel 6,60, Pol. Nafta 0,50 Brugger 0,75, Nobel 2,25, Cegielski 0,92, Modrzejów V. 8,25, V-0,00, Norblin 0,74, Ostrowieckie 9,0), Parowozy 0,54 Pocisk 1,75, Rohn 0 em. 0,48, Starachowice 3 80, Ursus 1,70, Zieleniewski 12,25, Zawiercie 35,00, Żyrardów 46,00 Borkowski 1,95, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,80, Haberbusch 6,15, Spiess 1 40, Siła Światło 0,62, Firley 0,47, Łazy 0,20, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,93, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,23, Transp. i Żegluga 0,27, Filtzner 0,00, Rudzki 2,20, 0,00, Konopie 0,00, Strem 11,50 Zgierz 3,75, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,43. Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,40, Zach tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 11 50, Brovn Boveri 0 00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. Tendencja b. mocna. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 109 28—109,82. Złoty 1 9,47—110,03 N. Jork 5, 680-5 717. Londyn 25,00. Paryż 00,00-00 00 Szwajcarja 00,00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00 (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 175	Lwów 30 lipca	Warszawa 30 lipca	Zurych 30 lipca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	106,00
1 funt ang.	—	22·85	23·24
100 frs franc.	—	26·15	27 25
100 fr. szwaj.	—	96·10	100·00
100 frc. belg.	—	23 65	24·70
100 K czesk.	—·—	15 37	16·00
100 K węg.	—	0,00	0·69
100000 k aust	—	7·32½	7·6
100 M niem.	—	00000	0·129½
1 Dolar am.	—	5·18½	5·41
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·50	23·40
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 35
100 guld. hol.	—	198 60	207·3/8
100 K norw.	—	—·—	73·5/8
100 K duńsk.	—	— —	00·00
100 K szw.	—	000·00	144·50
Hiszpanja	—		72·50
Belgrad			6·45
Pożycz. złota		6·50	
Poż. dolar.		2·70	
Bony złote		0·79	
Miljonówka		0·72	
		(AW)	(AW)

—oxo—

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.
z dnia 30 lipca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	727·9 mm	726·3 mm	724·9 mm
Temperatura .	+ 15·6° C	+ 23·6° C	+ 19·2° C
Kierunek wiatru	SSE	E	cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	8	11	—

Temperatura najwyższa + 24·9, najniższa + 12·8.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda.

Z Jarosławia i okolicy.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego")

Redukcja w szkolnictwie powszechnem. — Dziwne zarządzenia Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. — P. Ministrowi Reform Rolnych do wiadomości. — Apel do D-twa Miasta. —

Redukcja w szkolnictwie powszechnem chadza u nas różnemi drogami. Zastrzegając sobie dokładne omówienie tej kwestji na później, — albowiem jesteśmy stanowczo przeciwnikami redukcji sił nauczycielskich, zwłaszcza w szkolnictwie powszechnem — zapytujemy p. in p. Wawszczaka, czy nie należałoby raczej **zwolnić**, aniżeli przenosić, te siły, dla których służba nauczycielska jest **zarobkiem ubocznym**, — jakto zrobiły już, ku powszechnemu zadowoleniu, władze kolejowe, — a zostawić siły młode, które mają na swem wyłącznem utrzymaniu rodziców, starą matkę, względnie ojca, są sierotami i t. p., ewentualnie zrobić miejsce młodym siłom, które zamierzają poświęcić się służbie nauczycielskiej na stałe?

Gener. Dyrekcja Poczt. i Tel. w Warszawie zarządziła przeniesienie urzędu pocztowego w Zarzeczu ad Jarosław z klasy V. do VI-tej. Do wym. urzędu należy 8 gmin, 7 obszarów dworskich, 3 urzędy parafialne, 7 szkół powsz., 1 posterunek P. P., 2 fabryki masła i sera, 1 stacja doświadczalna hodowli nasion i t. d., a urząd ten zatrudnia tylko **jednego urzędnika** IX. klasy, mającego 26 lat służby za sobą, znanego ze swej sumienności i gorliwości, p. Iwańskiego. Przeniesienie wym. urzędu z V-tej do VI-tej klasy, czyli ta qnasi — redukcja pociąga za sobą to, że **urząd** ten miałby być obecnie obsługiwany przez urzędnika XI-tej, a nie IX. gr. uposażeń. Zapytujemy zatem, gdzie tu jest jaka oszczędność? Płaci się bowiem urzędnikowi IX. gr. koszta przeniesienia z Zarzecza do miejscowości, gdzie miałby dalej pełnić służbę, a urzędnikowi XI. grupy koszta przeniesienia do Zarzecza i obu zatrudnia się nadal, tylko w innej miejscowości. Wprawdzie na papierze będzie istniał Urząd VI. kl., ale państwo dopłaca do tej zmiany koszta przeniesienia 2 urzędników, a nawet na jednego **rozpisuje konkurs.** Ponieważ nieracjonalność Zarządzenia Gen. Dyr. Poczt. i Tel. jest aż nadto widoczna, a nadto wysoce **szkodliwa dla Skarbu Państwa**, przeto apelujemy do Dyrekcji Poczt i Tel. we Lwowie, aby powyższe fakta przedstawiła kompetentnym czynnikom w należytem świetle i spowodowała cofnięcie wym. wyż. zarządzenia, jak również konkursu na posadę XI kl. w Zarzeczu temba dziej, że urząd ten wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami.

Od dłuższego czasu chodziły u nas wieści, że hr. Siemieński, wł. dóbr Pawłosiowa, ma wydzierżawić swe dobra w powiecie jarosławskim, a to z tego powodu, że dobra te **we własnej administracji nie dawały dochodu**, aczkolwiek leżą pod samem miastem i składają się z gruntów najlepszej klasy. O dzierżawę tą starali się różne jednostki i konsorcja. Ostatecznie umowa dzierżawna przyszła do skutku, a dobra Pawłosiów, (około 600 morgów), wydzierżawił na lat 9, p. Jan Aesin, z pochodzenia Czech i właściciel Zamechowa ad Radymno a Konstantynówkę (około 400 morgów) wydzierżawił do spółki z rządcą p. Podhorodeńskim. Chłopi z okolicznych wsi już od r. 1920. domagali się rozparcelowania w. wyż. obszarów, albowiem hr. Siemieński, właściciel Chorostkowa, ma nadto w pow. husiatyńskim kilka tysięcy morgów pola, lecz **zawsze władze ziemskie, stały temu na przeszkodzie,** dopuszczając do parcelacji prywatnej, czyli dzikiej, — gruntów bardziej oddalonych, przyczem biedni chłopi nie mogli kupić ani morga. Ciekawi jesteśmy czy teraz, — gdy setki chłopów dusi się na 1-dno i 2 morgowych gospodarstwach, a dla straszliwego braku pomieszkań ludność robotnicza i inteligencja, chce kupić kawałek pola, dla wybudowania własnego domostwa, zwłaszcza że **część obszaru leży tuż przy mieście nadające się doskonale na kolonje robotnicze i urzędnicze.** — Urząd Ziemski przystąpi do przymusowej parcelacji.

Przy ul. Dr. Ad. Dietziusa, na bramie prowadzącej do koszar „Plutonu Żandarmerji" jest zawieszona na drucie drewniana tabliczka z napisem „D-two Plutonu Żandarmerji". Tabliczka owa wyprawia różne sztuki, jeżeli istnieje chociażby słaby wiatr i robi wrażenie jakiegoś stanu prowizorycznego, zresztą szpeci też wspomnianą bramę. Czyby D-two miasta nie raczyło zarządzić umieszczenia tamże stałej tablicy na wzór n. p. 3. p. Legjonów, który to pułk użytkuje 2-gą bramę wchodową do tychże koszar?

M. D.

Nadesłane.

Głosy Czytelników.

Taryfa maksymalna i kupcy.

Otrzymaliśmy pismo następujące: W pismach lwowskich ogłoszono najnowszą taryfę maksymalną.

Zapytuję po jakiej cenie mam sprzedawać bułki i chleb, jeżeli piekarze liczą nam za bułke 3 gr. a nawet żądają za 3 bułki 10 gr., za chleb 29 gr., a przecież trzeba coś zarobić, żeby opłacić czynsz, podatki, światło ni i żyć trzeba, a taryfa maksymalna nakazuje sprzedawać po cenie własnego kosztu.

Otóż pp. Wilhelm Schirmer, Torosewicza l. 38, liczy za chleb po 29 gr. zamiast 28 i twierdzi, że każdy za jego chleb da grosz więcej (?), Rudolf Janows i, Żółkiewska 12, liczy chleb też po 29 groszy.

K. Nelkel żąda za 3 bułki 10 groszy dopiero po wielkich awanturach daje po 3 gr., t. j. tak jak liczą piekarze.

Z powyższego wynika, że według taryfy absolutnie sprzedać nie można i proszę o łaskawe poinformowanie, jak mamy postępować.

Jakób Bursztyn,
handel towarów korzennych.

(W odpowiedzi na to zapytanie, radzimy zwrócić się do magistratu i biura targowego w ratuszu, które powinny pouczyć wymienionych powyżej piekarzy, że taryfa maksymalna odnosi się nie tylko do sprzedaw ów, lecz także do właścicieli piekarń, którzy ceny wyrobów swoich muszą przystosować do taryfy maksymalnej. Obowiązkiem władzy jest ochrona interesów konsumentów a taryfa maksymalna nie może być tak skonstruowaną, ażeby nie mogła być wykonaną. Organa kontrolne czuwać nad tem powinny, by w sklepach i na straganach sprzedawano pieczywo wyłącznie tylko po cenach ustalonych w taryfie, a w razie wyzysku ze strony piekarzy donieść o tem władzom kompetentnym, które pouczą piekarzy, że mają stosować się do taryfy — inaczej będzie ona farsą magistracką, a nie ochroną ludności. — Przyp. red.).

—oo—

Sport.

Oświadczenie. Ponieważ Wydział L. K. S. „Pogoni" nie dał żądanej satysfakcji Redakcjom „Kurjera Lwowskiego" i „Gazety Porannej" przeto z dniem dzisiejszym codzienne pisma lwowskie przestają zamieszczać komunikaty i recenzje z zawodów urządzanych przez L. K. S. „Pogoń".

Redakcje lwowskich pism codziennych „Chwili", „Dziennika Ludowego", „Gazety Lwowskiej", „Gazety Porannej", „Kurjera Lwowskiego", „Słowa Polskiego" i „Wieku Nowego".

Wyjaśnienie: Na zawody Simmering—Pogoń w sobotę dnia 26 b. m. niewpuszczono na trybunę naszego sprawozdawcy, jakoteż „Gazety Porannej", pomimo, iż inne dzienniki otrzymały miejsca na trybunie.

PIŁKA NOŻNA.

SIMMERING (Wiedeń) — POGOŃ 5 : 1 (2 : 1).

Zawody powyższe wykazały naogół przewagę Simmeringu, grającego p. ładnie. Branki dla wiedeńczyków uzyskali: Danis (3), Viertel (1) i Horwath przy wybitnej pomocy Hocha i Goldy z Hasmonei; dla Hasmonei Steuermann pięknym strzałem już w 5-tej min. w dolny róg bramki. Sędzia p. Präger z Wiednia dobry. Publiczności mało. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

(g.) **„Pod adresem Kolegjum Sedziów we Lwowie"** Pod takim nagłówkiem podaje ostatni numer „Sportu" wiadomość, że znany i ceniony sędzia kpt. dr. Hipp, zgłosił listem poleconym chęć pracy w lwowskim K. S. Tymczasem dwa tygodnie mijają — nawet odpowiedzi nie dostał.

Dr. Hipp, jako sedzia piłkarski jest nam wszystkim dobrze znany i często spotyka się jeszcze dziś ze zdaniem „niema takiego sedziego we Lwowie, jak dr. Hipp". I rzeczywiście zalety i kwalifikacje, jakie cechują tego sedziego stawiają go na pierwszym miejscu sedziów wogóle w Polsce. Niezwykła energia, bezstronność, takt, szybka orjentacja, a w tych wszystkich zaletach umiejętne karcenie przez tegoż gry brutalnej, wpływają tak kojąco i odstraszająco zarazem na graczy, że żaden nieodważy się temu sedziemu okazać niezadowolenie, bo z góry wie o karze doraźnej, która go spotka na wypadek, czy to okazanego niezadowolenia, czy też gry brutalnej i t. p.

Z grona sędziów dr. Hipp został usunięty przed kilku laty, z powodu nieporozumienia, zresztą żałowany wówczas przez cały światek piłkarski. Dziś, kiedy znów zgłasza chęć pracy dla dobra piłkarstwa, na Kolegjum Sedziów wpływa obowiązek moralny przyjęcia tegoż w poczet swych czynnych członków. Ufamy, że Kolegjum S. Lw. O. Z. P. N. poweźmie rychłą decyzję w interesie dobra naszego kresowego sportu.

(j.) F. Schosser, b. gracz M. T. K. Budapeszt, od 1 sierpnia br. trenuje krakowską „Wisłę".

(j.) **„Gradjański" przybywa do Polski.** Po Hasku na tournée do Polski przybywa mistrz Zagrzebia i Jugosławji, celem rozegrania szeregu zawodów w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Lwowie.

(j.) **Czesi w Krakowie.** Sparta gra z Cracovią dnia 15 i 17 sierpnia, D. F. C. 7 i 8 września, Union Žižkov 13 i 14 września i Meteor VIII 1 i 2 października b. r.

LEKKOATLETYKA

(j.) **Olimpjada lekkoatletyczna Małej Ententy,** odbędzie się w przyszłym roku w Temesvarze.

(j.) **Niemiecki bieg maratoński** (przestrzeń 42 klm.) wygrał Hempel (Charlottenburg) w czasie rekordowym 2.47.0 5/2.

• • •

Sport nr. 100 wyszedł z druku i zawiera wiele ciekawych i aktualnych wiadomości sportowych. Doskonałą jest karykatura rysowana przez Czermańskiego, przedstawiająca inwazję klubów wiedeńskich na Polskę, nadto dobrze uchwycona główka Steuermana, znanego gracza Hasmonei.

Przy tej sposobności składamy wydawcy i redaktorowi Sportu prof. R. Wackowi, z okazji wydania setnego numeru „Sportu" serdeczne **życzenia dalszej, owocnej pracy na niwie naszego sportu.**

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na SIERPIEŃ 1924.

wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wynosi miesięcznie:

We Lwowie

do odbierania w administracji „KURJERA LWOWSK.“ . . . 3 zł 30 gr
Kwartalnie . . . 9 „ 40 „

We Lwowie z odnoszeniem

do domu . . . . 3 zł 60 gr
Kwartalnie . . . 10 „ 20 „

Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 3 zł 60 gr
Kwartalnie . . . 10 „ 20 „

Zagranicą . . . . 5 zł 50 gr
Kwartalnie . . . 15 „ 50 „

Cena pojedyncz. numeru **15 gr.**
Na dworcach kolejowych **17 gr.**

LM. 61405/24.
IX. 6831

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z dniem 1. sierpnia 1924, oddane zostaną do użytku publicznego łazienki ludowe przy ul. Balonowej. Tusze otwarte: w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty wyłącznie dla mężczyzn, w środy i piątki wyłącznie dla kobiet. Wanny przez wszystkie dnie tygodnia dla osób obojga płci.

Ceny kąpieli wynoszą:

a) tusz wpólny . . . 50 gr.
b) „ w kabinkach . 70 „
c) kąpiel w wannie . . 1 zł.

W niedzielę i święta rz.-kat. kąpiele nieczynne.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
We Lwowie, dnia 25. lipca 1924.
Józef Neuman mp.

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Kowel ogłasza na 4. sierpnia przetarg nieograniczony NA ODBUDOWĘ KASYNA — w ŁUCKU. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej“. —
Kierownik Rejonu Inż. i Sap.
6817 Inż. GLASSER mjr.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

SUPERFOSFATÓW

po oryginalnych cenach fabrycznych

bez jakichkolwiek podwyżek dostarcza

Marjan SZYF, Kraków XXII

Wyłączne przedstawicielstwo największych polskich fabryk, mianowicie:

CHEMICZNA FABRYKA dawniej Karol Scharff i Ska. S. A. w Bogucicach koło Katow c.
FABRYKA PRODUKTÓW CHEMICZNYCH „LIBAN“ S. A. w Podgórzu
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „STRZEMIESZYCE“ S. A. w Warszawie.

Poleca również po najniższych cenach: **Tomasynę, siarczan amonu, saletrę chilijską i norweską, sole potasowe, wapno palone mielone i nawozowe skaliste oraz miałkie.**
Zapytania załatwia się odwrotnie. 6797

NASIENIE KONICZYNY BIAŁEJ

kupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny

Syndykat Rolniczy

Spółka Akcyjna w Krakowie 6791
Oddział Lwów, pl. Marjacki 10.

Nauka i wychowanie.

Kurs kwalifikacyjny 1. sierpnia Zacharjewicza 3. 6823

Posady i prace.

Dublańczyk akademik z praktyką dwudziestoletnią, poważnie polecony przyjmie zaraz posadę zarządcy. Sokal inż. Chmielewski. 6766

Potrzebna kolporterka do „Kurjera Lwowskiego“

Różne

Pokój elegancko umeblowany w pobliżu politechniki do odstąpienia z meblami zaraz bogatemu, solidnemu panu. Osobne wejście elektryka. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Lw.“ pod „Bogaty“. 6822

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam lub wymienię na nieruchomość ziemską przy ewentualnej dopłacie udziały kopalni naftowej. Informacje i oferty do biura „Ruch“, Kraków pod „Nafta“ 6806



WYSIEWKI HERBACIANE

z najlepszych gatunków herbat ceylońskich i chińskich poleca

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

Lwów, ul. Rutowskiego 3. 6834

Jedynie eleganckí w najlepszym gatunku

KAPELUSZ MĘSKI

zakupić można w składnicach **RUDOLFA NEUWELTA** plac Marjacki 8., ul. Kazimierzowska 25., Gródecka 72., ul. Krakowska 25. Fabryka: Balonowa 3. 6774

SALAMI ZIMOWE

(Przyrządzone w zimie i zachowujące trwałość przez cały rok, niepsujące się mimo pory letniej) a przewyższające pod względem jakości i smaku słynne salami węgierskie i włoskie, tańsze zaś od zagranicznych tego rodzaju wyrobów przeszło o 100 prc. (tylko 6 zł. za 1 kg.) poleca znana firma wyrobów masarskich

JÓZEF NOWAK
Plac Bernardyński 12. i Plac Halicki 3. 6812
Przy hurtownej rozsprzedaży 10% opustu.

Okulary i cwikiery

najlepszych gatunków, w olbrzymim wyborze

poleca firma:

Leon Appel i Ska

Lwów, Legjonów l. 1. 1596
Tel. 458.

Warsztat maszynowy

z zapędem motorowym dobrze zaprowadzony z wszelkiemi maszynami w tem interes zbożowy 4½ morga ogrodu, 24 morgów ziemi dzierżawnej, żywy i martwy inwentarz, garnitur parowy i dużo innych maszyn rolniczych zaraz z powodu stosunków familijnych na sprzedaż. Przedsiębiorstwo 13 lat w jednych rękach, budynki masywne. 6828
Adres: Józef POLCYN-KROBIA (Wielkop.) ul. Kobylińska 12.
Fabryka maszyn rolniczych.

Restauracja A. FRÄNKLA Lwów, Sapiehy 69 poleca swoją wyśmienitą kuchnię pod własnym zarządem. 6830
Obiady z 3 dań tylko 70 gr.

Do P. T. Czytelników

„Kurjera Lwowskiego“

Pojedyncze numery „Kurjera Lwowskiego“ otrzymać można:

Ul. Akademicka 26. (trafika).
„ Batorego 20. „
„ Batorego 26. „
„ Błonna 4. „
„ Na Bajkach 27.
„ Na Bajkach, Antonów kjosk
„ Pl. Bernardyński 2. Nick agencja.
„ Czarneckiego 8. kjosk.
„ Czarneckiego 2. Wurst.
„ Fredry 6. kjosk.
„ Gródecka 10. kjosk.
„ Gródecka 77. „
„ Gródecka 41. „
róg Gródeckiej-Głowackiego Cichocki kjosk
Ul. Grunwaldzka 1. trafika.
„ Grunwaldzka 7. skl. spożywczy.
„ Halicka 16. Baral. trafika
„ Kazimierzowska 35. trafika.
„ Kazimierzowska 41. „
„ Kazimierzowska, kjosk.
„ Kętrzyńskiego 21. trafika.
róg Koperni a-Legjonów, kjosk.
Pl. Krakowski, kjosk.
„ Krakowski 3. kjosk.
obok Kościoła św. Anny, kjosk.
Szkoła św. Anny, kjosk.
Ul. Legjonów 33. trafika.
„ Leona Sapiehy, 4. trafika.
„ Leona Sapiehy 7. „
„ Leona Sapiehy 35. „
Ul. Leona Sapiehy, Mierzwińska kjosk.
„ Łyczakowska 163. Meller.
„ Łyczakowska 135. Hulles.
„ Mikołaja 1. agenc.
„ Mikołaja 15. „
„ Pańska 11. „
„ Piekarska 26. trafika.
„ Piekarska 1 B. agenc.
„ Potockiego 21. „
„ Ruska 20. trafika.
„ Rutowskiego 12. trafika.
„ Sykstuska 35. trafika.
„ Świętokrzyska 48. trafika.
Pl. Smolki, kjosk.
Ul. Unji Lubelskiej. agenc.
„ Zyblikiewicza 2. agenc.
„ Zyblikiewicza 51. „
„ Zielona 17. agenc.
„ Zielona 5. „
„ Zielona 40. „
„ Zielona 37. trafika.
„ Św. Zofji 3. agenc.
„ Św. Zofji 22. „
„ Zamarstynowska 12. trafika.
„ Zamarstynowska 34. „
„ Żółkiewska 11. trafika.
„ Żółkiewska 19. „
„ Żółkiewska 69. „
„ Żółkiewska 75. „

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński